



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Lęk przed książkami o Lwowie

Author: Marta Nadolna

Citation style: Nadolna Marta. (2012). Lęk przed książkami o Lwowie. W: K. Heska-Kwaśniewicz, S. Gajownik (red.), "Młody odbiorca w kręgu lektur pożytecznych i szkodliwych" (S. 111-121). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Marta Nadolna^{*}

Lęk przed książkami o Lwowie

O mamó, otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów
– Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew – to za nasz Lwów!...
Ja biłem się tak samo,
Jak starsi – mamó chwał!
Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żał!...
Mamó czy jesteś ze mną?
Nie słyszę twoich słów...
W oczach mi trochę ciemno.
Obroniliśmy Lwów!...
Zostaniesz biedna sama...
Baczność! Za Lwów! Cel! Pal!...

Artur Oppman, *Rok 1918*

Trzy konferencje: w Teheranie (listopad–grudzień 1943 roku), Jałcie (luty 1945 roku) oraz w Poczdamie (lipiec–sierpień 1945 roku), przyniosły istotne decyzje dla państw uczestniczących w II wojnie światowej. Rozpoczął się wówczas okres „fałszowania historii”, który w przypadku Polski trwał jeszcze przez długie lata PRL-u. Przywódcy największych mocarstw – Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych – omawiali wówczas sprawy, które w sposób zasadniczy wpłynęły na kształt polskich granic. Koalicja antyhitlerowska zabrała Polakom piękne Kresy Wschodnie na rzecz tzw. Ziemi Odzyskanych (Kresów Zachodnich i Północnych). Mówiąc inaczej, w wyniku ustaleń konferencji jałtańskiej ważna część naszego kraju oddana została Związkowi Radzieckiemu. Dlatego też

^{*} Uniwersytet Śląski.

Lwów i Wilno na zawsze przestały być polskie. Brytyjski historyk Norman Davis uznał, iż w wyniku owych postanowień „[...] Polskę przesunięto, w sensie fizycznym, o ponad 200 kilometrów na zachód – jak oddział wojska, na komendę, dwa kroki w lewo marsz!”¹.

Zamysł był jasny. Decyzje konferencji krymskiej, będące częścią tzw. ładu jałtańskiego, miały spowodować „zabicie” w świadomości młodych ludzi polskości dwóch ważnych kolebek naszej kultury – Lwowa i Wilna. Szczególnym sentymentem twórcy literatury „chwili dziejowej” adresowanej do młodego odbiorcy darzyli właśnie Lwów, co przejmująco uzewnętrznili na kartach swych książek – dziś niestety nieobecnych w lekturze dzieci i młodzieży. Najważniejszą tego przyczyną był lęk nowych władz przed powrotem do tradycji dwudziestolecia międzywojennego. Niestety elita rządząca próbowała przedstawiać Polakom okres międzywojnia w sposób niezwykle tendencyjny, by nie wróciła legenda Orląt Lwowskich, „[...] – heroicznych obrońców miasta, małoletnich, ale czynem i duchem zbrojnym wielkich”², o których tymi słowami pisał Jacek Kolbuszewski w pracy pt. *Kresy*.

Trzeba pamiętać, że Lwów był miejscem, w którym w listopadowe dni 1918 roku toczył się ważny konflikt zbrojny między Polską a niepodległą Ukrainą, zamierzającą objąć w swe władanie wszystkie tereny Galicji Wschodniej, Łemkowszczyznę, północną Bukowinę i Ruś Zakarpacką. Ponadto Lwów miał wtedy pełnić funkcję ukraińskiej stolicy³. Do walki w obronie miasta stanęły dzieci, które z wielkim poświęceniem ratowały swą ojczyznę, mimo iż wedle słów Kornela Makuszyńskiego „śmierć szukała ich po wszystkich pobojuwiskach Lwowa”⁴. Barbara Olech w artykule *Dziecięce odkrywanie świata wojny...*, zamieszczonym w pracy zbiorowej *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej* pod redakcją Eugenii Łoch i Krzysztofa Stepniaka, podała liczbę 1 421 dzieci w szeregach 6 tys. bohaterskich lwowian⁵. Jednym z nich był Jurek Bitschan, który zginął od dwóch eksplodujących ukraińskich kul, ostrzeliwany na Cmentarzu Łyczakowskim przez przeciwnika. W chwili śmierci miał czternaście lat. W hołdzie dla młodego bohatera powstała piękna *Ballada o Jurku Bitschanie* do słów poetki Anny Fischerówny. Piosenka o jednym z najmłodszych Orląt Lwowskich w dwudziestolecu międzywojennym była niezwykle po-

¹ N. Davis: *Boże igrzysko: historia Polski*. T. 2. Przeł. E. Tabakowska. Kraków 1991, s. 606–607.

² J. Kolbuszewski: *Kresy*. Wrocław 1995, s. 104.

³ Ibidem.

⁴ K. Makuszyński: *Uśmiech Lwowa*. Radom 2004, s. 46.

⁵ B. Olech: *Dziecięce odkrywanie świata wojny*. „Bohaterski Miś” Bronisławy Ostrowskiej i „Dzieci Lwowa” Heleny Zakrzewskiej. W: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*. Red. E. Łoch, K. Stepniak. Lublin 1999, s. 219.

pularna. Należy mieć bowiem świadomość, że obrona lwowskich ziem kresowych utożsamiana jest z momentem w historii Polaków tak istotnym, że obrosła w glorię chwały, co interesująco uwidoczniła Anna Maria Krajewska na kartach *Trzech legend* – monografii o walce niepodległościowej w polskiej literaturze międzywojennej⁶.

Z tych też powodów polskość Lwowa w okresie PRL-u stanowiła temat tabu, a teksty „identyfikowane z polską kresową twierdzą”⁷ nie mogły zyskać akceptacji w oczach peerelowskiej władzy. Barbara Białkowska w artykule *Książki niechciane – książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej* zamieszczonym na łamach „Nowych Książek” stwierdziła, iż w pierwszych powojennych latach (1946–1947) na gruncie polskim toczyły się żywe spory na temat „nowej” roli literatury dla dzieci i młodzieży: „W ferworze dyskusji nad ideową wymową utworów dla dzieci podkreślano krytyczny stosunek do dawnej literatury dla młodego czytelnika oraz silnie lansowano pogląd, że »nowa literatura« powinna dawać obraz współczesnego życia i przemian w powojennej Polsce. [...] I tak rodził się socrealizm w literaturze dla dzieci...”⁸. Prócz tego od początku lat 50. XX wieku biblioteki publiczne i szkolne poddane zostały ostrej i skrupulatnej akcji niszczenia książek „szkodliwych” i „nieodpowiednich”, do których zaliczano utwory religijne, harcerskie, „kresowe”, jak również wszystkie dzieła nawiązujące do historii narodowej. Sporządzano też listy purgacyjne, a więc wykazy książek podlegające natychmiastowemu wycofaniu⁹. Utwory uwzględnione w spisach trafiły na przemiał; często były to dzieła w pojedynczych egzemplarzach. Skutkiem tych działań odczuwalny jest dziś brak na współczesnym rynku wydawniczym i księgarskim m.in. książek o Lwowie, interesująco ukazujących polskie dzieje.

Do kategorii dzieł „zakazanych”, w piękny sposób obrazujących wielki polski heroizm, zaliczyć należy wydane w tym samym czasie, tj. w 1919 roku, *Dzieci Lwowa* Heleny Zakrzewskiej i *Bohaterskiego Misia, czyli przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie* Bronisławy Ostrowskiej. W kilka lat później, bo dopiero w 1934 roku, ukazał się też *Uśmiech Lwowa* Kornela Makuszyńskiego. Także inne atrakcyjne dla młodych odbiorców teksty znalazły

⁶ A. M. K r a j e w s k a: *Trzy legendy. Walka o niepodległość i granice w polskiej międzywojennej literaturze młodzieżowej*. Warszawa 2009.

⁷ J. K o l b u s z e w s k i: *Kresy...*, s. 105.

⁸ B. B i a ł k o w s k a: *Książki niechciane – książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej, czyli o czystkach w księgozbiorach bibliotecznych*. „Nowe Książki” 1991, nr 7, s. 60.

⁹ Pisali o tym kolejno: W. N a w r o c k i: *Oczyszczanie księgozbiorów. Przyczynek do dziejów polityki kulturalnej*. „Życie Literackie” 1981, nr 49, s. 14; B. B i a ł k o w s k a: *Książki niechciane...*, s. 60–61; K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: „Klasyki na indeksie”. *Z dziejów czystek bibliotek śląskich w latach stalinowskich*. W: *Z dziejów książki i prasy na Śląsku w XIX i XX wieku: wybrane zagadnienia*. Red. K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z. Katowice 1999, s. 112–123.

się na indeksie, mimo iż tylko epizodycznie nawiązywały swą treścią do lwowskich wydarzeń z czasów I wojny światowej. Wśród nich wymienić należy na przykład *Anię z Lechickich Pól* Marii Dunin-Kozickiej (1931), łączącą elementy powieści dla dziewcząt z tematyką kresową; *Złamany miecz* Kornela Makuszyńskiego (1936), w którym autor wspominał o lwowskich korzeniach swego bohatera – Adasia Gilewicza; *Jak polska pyza wędrowała* Hanny Januszewskiej (1938); w którym to dziele (w przedwojennej wersji) sympatyczna kluska prowadziła czytelnika do Brześcia, Grodna, Nowogródka, Łucka, Lwowa, Wilna, Stanisławowa, Stryja, Tarnopola i Pińska. Do książek tych dodać jeszcze można *Figę* Marii Buyno-Arctowej (1939), czyli historię Lusi Czerskiej zmuszonej walczyć o byt ukochanej cioci Żarkowskiej, w którą wpleciony został wątek Orląt Lwowskich.

O złym potraktowaniu wymienionych utworów zdecydował wybór przez autorów miejsca akcji lub też nawet nieliczne do niego aluzje. Dzieła te nie znalazły uznania w czasach PRL-u również dlatego, że prezentowały niepodległościowe obrazy, przypominały czyny legionowe i postać Józefa Piłsudskiego, czy jeszcze starszą, popowstaniową historię¹⁰. Odsyłały też czytelników na Cmentarz Łyczakowski, na którym znajdują się, często bezimiennie, mogiły Orląt Lwowskich. Interesująco ukazywały także najświętsze i najważniejsze miejsce miasta. Z pewnością książki te były wykładnią serdecznego umiłowania ojczyzny, wiary, patriotyzmu oraz braterstwa, przyjaźni i więzi, jakie rodzą się między ludźmi w tragicznych i trudnych chwilach. Innymi słowy, znakomicie krzewiły kulturę narodową i ojczystą.

Pierwszy z wymienionych utworów – *Dzieci Lwowa* Heleny Zakrzewskiej – składa się z dwóch opowiadań: *Lulu* i *W obronie swego gniazda*. Realizm przedstawionych faktów jest w obu tekstach bardzo odczuwalny. Pierwsze opowiadanie dotyczy początków I wojny światowej, która pozostawiła głębokie rany w sercu sześciolatniego *Lulu*. Malec wiązał jednak wspomnienie swego szczęśliwego życia z czasem, gdy wraz z rodzicami mieszkał w pięknym Lwowie:

Nagle drgnął i zatrzymał się przed bramą, która z obu stron ozdobiona była kamiennymi głowami lwów. [...] Ta brama, te lewki... Serce Lulu zaczęło tłuc się w gwałtownym niepokoju. Kiedy to było? Czy to był sen czy jawa?¹¹.

Miasto zyskuje w opowiadaniu wymiar drugoplanowy. We Lwowie Zakrzewska kończy też tułaczą wędrowkę swego bohatera, który tracąc matkę, dziadka i ojca, skazany został na poniewierkę. Co więcej, autorka *Białych róż* ukazuje w książce obraz chłopca, który niejednokrotnie budzi w czyteln-

¹⁰ Pisała też o tym zjawisku A.M. K r a j e w s k a: *Trzy legendy...*

¹¹ H. Z a k r z e w s k a: *Dzieci Lwowa*. Gdańsk 1990, s. 26.

niku współczucie i żal: „Obłąkane strachem oczy dziecka zachodzą z wolna mgłą rozżalenia, usteczka drgają, sznury perlistych łez sypią się na murawę”¹². Dodatkowo, warto wiedzieć, iż Lulu w pewnym momencie swego życia sprzedany został rosyjskiemu żołnierzowi, który stał się jego dobrym opiekunem, niebawem jednak także i on zginął. Dziecko mimo tak licznych przeciwności losu miało niezłomny charakter. Chociaż było głodne i psychicznie okaleczone, nie wychodziło na lwowską ulicę, by prosić o jałmużnę. W utwór wpisana jest też podróż, ale przygoda z nią związana zyskuje w tym przypadku inny wymiar. Zdaniem Barbary Olech, owa przygoda jest „pretekstem do pokazania bezsensu wojny, sposobem przedstawienia jej nieludzkiego, zwierzęcego oblicza”¹³.

Z kolei drugie opowiadanie *Dzieci Lwowa – W obronie swego gniazda* – przynosi wrzuszający opis walki młodych Polaków, na której tle Zakrzewska z wielką wzniosłością i powagą prezentuje swych męźnych bohaterów: czternastoletnią Helę i trzynastoletniego Adasia. Opowiadanie ma sporo walorów. Pisarka pomysłowo przybliży czytelnikom postać księcia Józefa Poniatowskiego jako reprezentanta dawnych rycerskich atrybutów:

Dwie były w domu pamiątki, z pietyzmem wielkim w rodzinie przechowywane: malutka miniatura, wyobrażająca księcia Józefa z lat młodości, z własnoręcznym jego podpisem i reprodukcja obrazu Orłowskiego z lat trzydziestych, w którą Adaś wpatrywał się godzinami, odkąd patrzeć umiał, przedstawiająca zgon wielkiego rycerza¹⁴.

Według Anny Marii Krajewskiej, opowiadanie to trafnie „sygnalizuje tragiczne zawikłanie stosunków nardowościowych; rozłam w rodzinie znajduje najjaskrawszy wyraz w scenie pojmania jeńców: oto Hela – Polka, i jej rodzony brat – Ukraińiec”¹⁵. Ponadto książka buduje świat pełen wzruszeń, przyjaźni i miłości, ukazując młodych ludzi stających w obronie Lwowa, którym przecież „Bóg powierzył honor Polaków”¹⁶. Tragizm i napięcie przedstawionych zdarzeń są w opowiadaniu na tyle sugestywne, że czytelnikowi na zawsze zapada w pamięć obraz dramatycznych działań obronnych Orłat Lwowskich. Do tego Zakrzewska kończy swą opowieść sceną śmierci Heli, stylizując ją na wzór heroicznej agonii wielkich bohaterów. Dodać także należy, że mimo iż Adaś zginął już na początku powieści, towarzyszył Heli, a tym samym czytelnikom, do ostatniego tchnienia dziewczynki:

¹² Ibidem, s. 32.

¹³ B. Olech: *Dziecięce odkrywanie...*, s. 219.

¹⁴ H. Zakrzewska: *Dzieci Lwowa...*, s. 49–50.

¹⁵ A.M. Krajewska: *Zerwany most. Wznowienia międzywojennej literatury młodzieżowej o latach 1914–1920*. W: *Kultura literacka dzieci i młodzieży u progu XXI stulecia*. Red. G. Leszczyński, J. Papużńska. Warszawa 2002, s. 51.

¹⁶ H. Zakrzewska: *Dzieci Lwowa...*, s. 65.

Struga blasków słonecznych oblała całe łóżko morzem światła. Twarz Heli rozjaśnia się zaraz nieopisaną radością. Oto idzie już Adaś promienny, uśmiechnięty, cudny! Schodzi do niej po smudze cudownych promieni, otulony w śnieżne skrzydła, oczy jaśnieją mu jak dwie gwiazdy, na piersi ma różę, krwawą różę męczeństwa. [...] Dokąd płyniemy Adasiu? – pyta oczami, które z wolna pokrywają się mgłą. – Do kraju wolności, do kraju wiecznej wolności! – odpowiada jej z niezmierzonej dali głos dźwięczny i słodki¹⁷.

Zakrzewska przedstawia więc w swej powieści śmierć *in odore sanctitatis* – w aurze męczeństwa i świętości.

Akcja pierwszego utworu Bronisławy Ostrowskiej napisanego z myślą o adresacie dziecięcym, czyli *Bohaterskiego Misia...*, rozpoczyna się również we Lwowie, gdy miś zakupiony przez Halę i Stasia zyskał nazwisko, rodzinę i adres zamieszkania; jednak jeszcze w wytwórni zabawek stał się on „dzieckiem szczęścia”, predestynowanym do wielkich czynów. Przygody misia toczą się na tle I wojny światowej, a autorka kończy opowieść właśnie lwowskim wątkiem, z którego młody czytelnik dowiaduje się, że pierwsza krew w walce obronnej miasta połała się w dzielnie bronionym gmachu szkolnym, tam też padły pierwsze strzały, głównymi obrońcami miasta były zaś dzieci i kobiety¹⁸. Bohaterem powieści jest zantropomorfizowany miś, który przez zwykły przypadek dostał się do plecaka żołnierskiego, stał się więc żołnierzem idącym na wojnę. Książka nacechowana jest patriotyzmem z dużą dawką wzruszeń. Opisana jest w niej również długa wędrówka Misia Niedźwiedzkiego przez wszystkie pola bitew. Aczkolwiek na końcu przygody bohater wrócił do pokoju dziecinnego jako dzielny i szanowany wśród bliskich niedźwiedź wojenny:

Służyłem wedle sił. Szedłem przeciwko wszystkim wrogom. Śpieszyłem wszędzie, gdziekolwiek walczone o Polskę. Nie zdradziłem nigdy zasad, w których mnie wychowano, byłem wierny Sprawie¹⁹.

Tekst Ostrowskiej napisany jest w formie relacji pamiętnikarskiej, dzięki której możemy poznać odczucia misia patrzącego na świat oczyma dziecka. Wolno stwierdzić, że *Bohaterski Miś...* niesie z sobą ogromny bagaż uczuciowy, na pierwszym miejscu stawiana jest w nim zaś ojczyzna, patriotyzm i wiara. Zauważa to Gertruda Skotnicka, przyznając, że „jest w *Bohaterskim Misiu* pewna wartość, której nie sposób przecenić, zwłaszcza obecnie, w sytuacji, gdy tak często postawy obywatelskie zostają zdominowane przez in-

¹⁷ Ibidem, s. 132.

¹⁸ B. Ostrowska: *Bohaterski Miś, czyli przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie*. Poznań 1990, s. 105.

¹⁹ Ibidem, s. 109.

teres prywatny. Tą wartością jest patriotyzm. Jest to patriotyzm czynu. Bohater książeczki Ostrowskiej nie odmienia wyrazu ojczyzna przez wszystkie przypadki, lecz pielęgnując w swojej świadomości to pojęcie jako najwyższe dobro każdego obywatela, wszystkie dążenia podporządkowuje idei wolności kraju. [...] Współczesny czytelnik tej niewielkiej książeczki znajdzie w niej jeszcze coś, co właśnie teraz, po latach, nabrało jakby szczególnego znaczenia. [...] Zapoznaje [ona – M.N.] z postaciami [Józefa – M.N.] Piłsudskiego, [Józefa – M.N.] Hallera, [Jana Ignacego – M.N.] Paderewskiego, z dziejami Legionów, z atmosferą poznańskiego Bazaru, z obroną Lwowa i z procesem zrastania się ziem polskich, po długim okresie niewoli”²⁰.

Już samo nazwisko Kornela Makuszyńskiego wywołuje uśmiech i ciąg skojarzeń z utworami pełnymi przygód, humoru, ciepła i radości. Autor *120 przygód Koziołka Matołka* to jeden z najbardziej uznanych i poczytnych twórców dla dzieci i młodzieży, który wedle słów Józefa Zbigniewa Białka „w dwudziestoleciu międzywojennym skupiał na sobie uwagę całego społeczeństwa, nie tylko wąskiego grona znawców literatury”²¹.

Uśmiech Lwowa to tekst dla młodych, atrakcyjnie opowiadający o „mieście Polską obłąkanym”, które „duszy swojej nie ukrywa, więc ją każdy ujrzyć może, jak rozkwitła czerwoną różę. Czaruje nią. Rozkochać potrafi każdego swoim uśmiechem, jasnym, szczerym, rzewnym”²². Zdaniem Bronisławy Kulki, czytając *Uśmiech Lwowa*, młody odbiorca odbiera niepowtarzalną „lekcję miłości”, a niesamowita aura i klimat miasta ukazane w utworze urzekają dzieci i młodzież, książka ta bowiem odkrywa cudowny urok tego miejsca i jego nieodpartą magię²³. Tekst przenosi czytelnika na lwowską ziemię, dzięki czemu może on ujrzyć, chociażby oczyma wyobraźni, najważniejsze zabytki miasta: kościół św. Elżbiety, Politechnikę Lwowską, Panoramę Raclawicką, kopiec Unii Lubelskiej, pomnik szewca Jana Kilińskiego w Parku Stryjskim, pomnik króla Jana III Sobieskiego i najpiękniejszy chyba z wszystkich lwowskich pomników – pomnik Adama Mickiewicza itp. Młodzi odbiorcy czytając *Uśmiech Lwowa*, zyskują także sposobność, by „zajrzeć” na Cmentarz Orląt Lwowskich, na którym „leżą dzieci bohaterskie, najdumniejsze dzieci świata, śmiercią pobite w obronie najdroższego swojego miasta”²⁴, które

walczyły na śmierć wbrew nadziei, aby zaświadczyć, że idea jest nieśmiertelna i że wobec niej niczym jest ofiara życia. A tą ideą [...] była całość i wielkość Ojczyzny. Ukochanie każdej grudki ziemi...”²⁵.

²⁰ G. Skotnicka: *Powrót „Bohaterskiego Misia”*. „Guliwer” 1992, nr 1, s. 11–12.

²¹ J.Z. Białek: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939*. Warszawa 1979, s. 264.

²² K. Makuszyński: *Uśmiech...*, s. 41.

²³ B. Kulka: *Lekcja miłości*. „Guliwer” 1995, nr 4, s. 20.

²⁴ K. Makuszyński: *Uśmiech...*, s. 47.

²⁵ Ibidem, s. 46.

Opisane cechy utworu czynią z niego literacki przewodnik po Lwowie, podobnie jak *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego i *Wieżę spadochronową* Kazimierza Gołby uznać można za swoiste przewodniki po Warszawie i Katowicach²⁶.

Nieco inaczej na tle tekstów Ostrowskiej i Makuszyńskiego przedstawia się sytuacja sympatycznej kluski – bohaterki *Pyzy na polskich drózkach* Hanny Januszewskiej, która przy dźwiękach ludowych przyśpiewek oprowadza czytelnika po wielu miastach polskich, prezentując młodym odbiorcom uroki i obyczajowość kraju ojczystego. W utworze tym odnajdziemy liczne odwołania do folkloru i motywów ludowych oraz sporą dawkę humoru. Wszelki śmiech budził jednak lęk przed wykpieniem, pewnie dlatego książka Januszewskiej również została odrzucona przez władzę. *Pyza na polskich drózkach* miała jednak szansę na wznowienia. By tekst mógł zaistnieć wśród czytelników, autorka zmuszona została do wprowadzenia licznych poprawek w trasie podróży kluski i „wplecenia” wątków odpowiadających realiom. Barbara Tylicka pisze o istnieniu kilku wersji *Pyzy na polskich drózkach*, przekształcanych według wymogów cenzury. Znaczący pisarstwa dla młodego odbiorcy stwierdza, że „w pierwszym powojennym wydaniu z 1948 roku *Pyza na Starym Mieście* odgruzowuje miasto i w ruinach stolicy śni sceny z historii Polski, a są to głównie sny o potędze. W wydaniu z 1951 roku pt. *Jak polska Pyza wędrowała mazowiecka* Pyza witając żołnierzy powracających z wojny, wędruje od Szczecina, przez ziemię nad Odrą i Nysą, Wałbrzych, Wrocław, Opole i Kraków, do wsi gdzieś w okolicach Sandomierza. Wydana w 1955 roku część pierwsza i w 1956 roku część druga mają wspólny tytuł: *Pyza na polskich drózkach* i są bardzo zmienione w stosunku do pierwszej edycji z 1938”²⁷. Pozostaje dodać, iż kluska swą wyprawę zaczynała w Mazowieckiem, przemierzając prawie wszystkie regiony Polski. Na trasie podróży znajdowały się jeszcze wówczas Lwów i Wilno. Uwidacznia to zakres zmian, jakie wprowadziła Hanna Januszewska do swej książki, poczynawszy od wydania sprzed wojny do edycji z 1955 i 1956 roku. Poza tym także syn autorki – Krzysztof Moszyński – w ostatnim wydaniu *Pyzy na polskich drózkach* z 2006 roku opublikowanym przez Naszą Księgarnię wyjaśnia przyczyny autorskich zabiegów pisarki. Przyznaje, że „zgoda na »wstawki« [...] była dla Mamy zawsze trudnym kompromisem i być może dziś, gdyby miała taką możliwość, chciałaby usunąć niektóre fragmenty”²⁸.

Losy *Pyzy na polskich drózkach* Hanny Januszewskiej i wszelkie manipulacje w tekście uzależnione były zatem od sytuacji politycznej zaistniałej

²⁶ Por. także E. Rybicka: *Modernizowanie miasta: zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków 2003.

²⁷ B. Tylicka: *Pyza na krętych drózkach*. „Guliwer” 1991, nr 2, s. 21–23.

²⁸ H. Januszewska: *Pyza na polskich drózkach*. Warszawa 2006, s. 5–7.

w Polsce w okresie powojennym i peerelowskim. Podobnym zabiegom poddany został *Topsy i Lupus* Zofii Kossak, gdyż w książce tej autorka również musiała zmienić szlak wędrówki dzieci. Co istotne, kilka miesięcy pisarka prowadziła pertraktacje z oficyną wydawniczą Iskry, która złożyła jej propozycję wznowienia powieści, po jej powrocie z emigracji w 1957 roku. Badaczka zagadnienia – Krystyna Heska-Kwaśniewicz – w artykule *Topsego i Lupusa przygody z cenzurą* opisuje, jak głęboki był to poziom ingerencji: „W nowej rzeczywistości politycznej pisarka musiała skrócić trasę podróży swych bohaterów i akcję zakończyć w Przemyśle, a także usunąć wszystkie akcenty antysowieckie. I to było zupełnie oczywiste. W zbiorach Muzeum Zofii Kossak zachował się jednak dokument świadczący, iż Główny Urząd Kontroli, Publikacji, Prasy i Widowisk zamierzał jeszcze głębiej ingerować w wymowę ideową powieści i nakłonić pisarkę do usunięcia treści świadczących o jej katolickim światopoglądzie”²⁹. Pokazuje to, jak przeraźliwie bano się niektórych miejscowości, czyli elementów fabuły książek, na które dzieci nie zwróciłyby uwagi w kontekście ich polskości. Podkreślić też należy widoczne w tych tekstach czynności cenzora, uczulonego na to, by w utworach dla młodych nie znalazły się żadne akcenty kresowe.

Wyłania się szereg powodów, dla których warto zapoznać młodzież z opisanymi w artykule dziełami. Szkoda tylko, że niektóre z nich, jak na przykład *Dzieci Lwowa*, w dwudziestolecie międzywojennym siedmiokrotnie wznawiane, nie przetrwały w świadomości czytelniczej. Po przemianach politycznych, jakie dokonały się w kraju, książkę tę wydano w 1990 roku nakładem gdańskiej Oficyny Wydawniczej Graf i jeszcze tylko raz w 2004 roku w serii Biblioteka Młodego Polaka, realizowanej przez Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne z Radomia. Choć seria popularyzować miała teksty opowiadające o kulturze ojczystej, a więc zawierające ważne wątki patriotyczne i narodowościowe, chyba nie spełniła swego zadania. Natomiast *Bohaterski Miś...* przypomniany został dzieciom jeszcze staraniem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie w 1988 roku. Następnie inicjatywa wydawnicza podjęta została przez Oficynę Wydawniczą GMP z Poznania, która nie wskazała w tej edycji daty wydania. W obecnym dziesięcioleciu przygody niedźwiadka wydane zostały również przez Polwen w serii Biblioteka Młodego Polaka. Z kolei *Uśmiech Lwowa*, opublikowany zaraz po transformacji ustrojowej w roku 1989 w Oficynie Cracovia, nie doczekał się ani jednej recenzji. Później ukazał się tylko nakładem Polskiego Wydawnictwa Encyklopedycznego we wspomnianym cyklu.

Podane przykłady pokazują wyraźnie, że teksty te nie mają dziś szansy, by dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Przywołując słowa Anny Marii

²⁹ K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: *Topsego i Lupusa przygody z cenzurą*. „Guliwer” 2005, nr 3, s. 34.

Krajewskiej, można powiedzieć, iż dzieła te „utonęły w morzu niepamięci”³⁰. Władze peerelowskie bały się ważnych książek o Lwowie, które w atrakcyjny sposób, lecz niepozbawiony zadumy i refleksji, ukazywały polskie dzieje. Niepokojąca wydaje się także postawa dominującej na rynku wydawniczym w czasach PRL-u w zakresie publikacji książek dla dzieci i młodzieży Naszej Księgarni, która w coraz mniejszym stopniu interesuje się tak ważnymi książkami. W ostatniej dekadzie wydała na przykład tylko *Pyzę na polskich drózkach* Hanny Januszewskiej (w 2006 i 2007 roku)³¹.

Dlaczego inne teksty dla młodych, takie jak *Orlęta* Artura Schroedera (1919), *Wspomnienia z hajdamackiej niewoli* Romualda Kawalca (1919), *O Janku, co walczył we Lwowie* Juliusza Germana (1921) czy Wacława Lipińskiego *Wśród lwowskich orląt* (1927), od roku 1939 nie istnieją na rynku wydawniczym³²? Lata komunistycznych rządów w Polsce spowodowały niebywałe spustoszenie w sferze kultury i historii. „Groźne” teksty o jednym z najbardziej ukochanych miast polskich to tylko jedna kategoria książek, którą spotkał smutny los niebytu na rynku wydawniczym i księgarskim, również po zmianach ustrojowych. Czy książki te będą jeszcze miały szansę zagościć w sercach młodych czytelników? Można przypuszczać, że nie, ważna w związku z tym jest chociażby świadomość, że utwory te, pisane na ogół z wielkim wzruszeniem, niegdyś poruszały młodych do głębi. Trzeba je przybliżyć dzieciom i młodzieży przede wszystkim dlatego, że pokazują wymiar heroicznego patriotyzmu i wiary w rodaków, czyli wartości, które nie są już od dziesiętek lat obecne w życiu młodych ludzi. Istotne jest także, by uświadomić Polakom, że o ile są książki takie jak *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego czy *Wieża spadochronowa* Kazimierza Gołby, które uczą czytelników miłości do Warszawy i Katowic, o tyle wyraźnie brakuje dziś w lekturze młodych ludzi książek o miłości do Lwowa.

³⁰ A.M. K r a j e w s k a: *Trzy legendy...*, s. 196.

³¹ Por. M. R o g o ż: *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945–1989*. Kraków 2009.

³² Udowodniła to A.M. K r a j e w s k a. Zob. E a d e m: *Trzy legendy...*

Marta Nadolna

A fear of books about Lviv

S u m m a r y

The intention of the author of the article is to present the situation of books about Lviv addressed at young people which were eliminated in the period of the Republic of People's Poland. This is only one category of works that after 1948 disappeared from a reading circu-

lation and in most cases did not come back to readers for political reasons. The causes of reading disfavour are to be found in purge between 1948 and 1954 accepted by the authorities in the first period after war, and the activity of the censorship apparatus. The factors, so typical of the period of the Republic of People's Poland, most significantly led to the situation in which children did not learn about the twists and turns of *Bohaterski miś* by Bronisława Ostrowska, *Uśmiech Lwowa* by Kornel Makuszyński (constituting a literary guide-book in Lviv) or *Dzieci Lwowa* by Helena Zarzewska.

The article shows why books about Lviv evoked such a big fear among the authorities. What is most important, tracing this topic clearly shows that there exists the area of literature which should be reminded of to not only adult readers, but above all children and young people. Besides, the awareness that thanks to these works young people will understand symbolism of Lviv and get closer to the history of Lviv Eaglets is important. Thus, it is worth getting interested in this literature because young readers should not be grown up without knowing the works which seemed to be ideologically inappropriate. Hence, advantages and disadvantages of the very books should be reminded of which constitute our culture and lead into the depths of a national history.

Marta Nadolna

Angst vor den Büchern über Lwow

Zusammenfassung

In ihrem Artikel versucht die Verfasserin die Lage der an Jugendliche gerichteten und zur Zeit der Volksrepublik Polen konsequent bekämpften Bücher über Lwow darzustellen. Diese Bücher gehören zu mehreren Werken, welche nach 1948 aus politischen Gründen aus dem Leserverkehr gezogen und meistens schon nie wieder gelesen wurden. Die Ursache dafür sind die von der Behörde in den Jahren 1948-1954 durchgeführten Säuberungsaktionen und die Tätigkeit des Zensurapparates. Die für den Zeitraum charakteristischen Faktoren sind verantwortlich dafür, dass polnische Kinder die Abenteuer des Titelhelden des Werkes *Mutiger Bär* von Bronisława Ostrowska, die Werke *Lemberger Lächeln* von Kornel Makuszyński (das literarische Lwow-Reiseführer) oder *Lemberger Kinder* von Helena Zakrzewska nicht kennengelernt haben.

In dem Artikel wird gezeigt, warum die über Lwow handelnden Bücher bei der damaligen Gewalt so große Furcht erweckten. Das bedeutet, dass es ein solches Gebiet der Literatur gibt, das nicht nur vielen erwachsenen Lesern, sondern im Vorrang den Kindern und Jugendlichen in Erinnerung gebracht werden sollte. Dank diesen Werken können junge Leser, die Symbolik der Stadt Lwow begreifen und die Geschichte von Lemberger Adlerjungen kennenlernen. Sie dürfen nicht heranwachsen, ohne vorher die einst als weltanschaulich gesehen unkorrekt geltenden Werke gelesen zu haben; diese Werke zeugen zwar von unserer Kultur und Geschichte.